



**Jerzy Goiński:** Wspieranie gniebionych pracowników to nie tylko nasz statutowy obowiązek – to poczucie solidarności.

W REGIONIE » STRONA 4

**Mirosław Rzeźniczek:** Polski rząd powinien wesprzeć gliwicką fabrykę Opla.

W REGIONIE » STRONA 4



**Firma powstała tylko po to, żeby wykonać jeszcze jedno zlecenie** – mówią rozgoryczeni pracownicy chorzowskiego Zakładu Konstrukcji i Urządzeń „Silesia”.

# Za październik dla nich wypłata już nie będzie

**50** pracowników chorzowskiego Zakładu Konstrukcji i Urządzeń „Silesia” z dnia na dzień dowiedziało się, że spółka bankrutuje. Do sądu trafił wniosek o postawienie jej w stan upadłości.

– Nawet nie wiem jakiego słowa użyć, żeby opisać to, co dzieje się teraz w firmie. Wielka tragedia – mówi przewodniczący zakładowej „Solidarności” Grzegorz Michalik.

Pracownicy czują się oszukani. Mają wrażenie, że znaleźli się w sytuacji, z której nie ma wyjścia, a każde rozwiązanie jest złe. Za wrzesień jak na razie dostali tylko po 650 zł. Równocześnie prezes zapowiedział, że są to ostateczne pieniądze, bo za październik wypłata już nie będzie. Jeszcze kilka dni temu podkreślał również, że nie zamierza wręczać wypowiedzeń i zdesperowanym ludziom

Po zdecydowanej interwencji prawnika Zarządu Regionu **prezes zmienił wcześniejszą decyzję i obiecał, że przygotuje zwolnienia dla pracowników.**

kazał czekać na syndyka i środki z Funduszu Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych.

Sytuacja zmieniła się dopiero po interwencji Śląsko-Dąbrowskiej „Solidarności” i spotkaniu prawnika Zarządu Regionu z pracownikami i prezesem firmy. – Pani Helena Piksa przekonała prezesa, że nie ma sensu trzymać pracowników w próżni i nakłoniła go do wystawienia wypowiedzeń. Podczas dyskusji pracownicy pytali również, jak te wypowiedzenia powin-

Foto: Krzysztof Orawski



To jedno z ostatnich zdjęć zrobionych na hali produkcyjnej, od wczoraj pracownicy nie mają już na nią wstępu

ny wyglądać. Zastanawiali się, czy mogą skorzystać z pomostówek – podkreśla Grzegorz Michalik.

Jego zdaniem, przekonanie prezesa do tego, żeby sam zwolnił pracowników jest w tej chwili najlepszym

rozwiązaniem. Tym bardziej, że zwolnienia przeprowadzone zostaną już od 1 listopada.

Zakład Konstrukcji i Urządzeń „Silesia” w Chorzowie powstał w maju br. Pracownicy rozpoczęli pracę 1 czerwca. Wcześniej wszyscy byli zatrudnieni w spółce AZIS, która od dwóch lat popadała w coraz większe zadłużenie. Nie odprowadzała ZUS-u i nie płaćła podatków. – Podejrzewamy, że „Silesia” powstała tylko po to, żeby wykonać jeszcze jeden kontrakt – zaznacza przewodniczący zakładowej „Solidarności”. Teraz okazuje się, że nowa firma też nie wywiązywała się ze zobowiązań, nawet za wynajmem hali produkcyjnej. Pracownicy podkreślają, że ich przejście również było oszustwem, bo w spółce AZIS, w której przepracowali wiele lat, mogliby liczyć na trzymiesięczne odprawy. Związkowcy podejrzewają, że ze spółki wyprowadzone zostały duże pieniądze i zapowiadają skierowanie sprawy do prokuratury.

AGNIESZKA KONIECZNY

# Związkowy plac w wyjątkowym miejscu

**Katowiccy radni zdecydowali o nadaniu placowi przed kopalnią Wujek imienia NSZZ „Solidarność”.**

Głosowanie miało miejsce w poniedziałek 26 października. Decyzja została podjęta prawie jednogłośnie, nie obowiązywała dyscyplina klubowa.

Uchwała katowickich radnych to finał starań wielu osób. – Pierwszy z tą inicjatywą zwrócił się do nas radny Jerzy Dolinkiewicz. Trafił na właściwy grunt, bo takie pomysły od dawna krążyły nam

po głowie. Przedstawiliśmy tą ideę szefowi Śląsko-Dąbrowskiej „Solidarności” Piotrowi Dudzie – mówi Krzysztof Pluszczyk, szef Społecznego Komitetu Pamięci Górników Poległych 16 grudnia 1981 r. w Kopalni Wujek.

W czerwcu uchwałę w tej sprawie podjęło Walne Zebranie Delegatów Śląsko-Dąbrowskiej „Solidarności”. Inicjatywa zyskała też przychylną opinię prezydenta Katowic Piotra Uszoka. Kropkę nad i postawili wczoraj katowiccy radni.

Uroczyste nadanie placowi przed kopalnią imienia NSZZ „Solidarność” nastąpi 16 grudnia – dokładnie w 28. rocznicę tragicznych wydarzeń z pierwszych dni stanu wojennego.

Prawdopodobnie po raz pierwszy nazwa NSZZ „Solidarność” została użyta do nazwania placu, ulicy czy mostu. Do tej pory samorządy używały nazwy skróconej (Solidarność) i bez cudzysłowu. W naszym regionie imieniem Solidarność nazwano m. in. ronda

w Czechowicach-Dziedzicach i Rudzie Śląskiej.

W Polsce jest też jedna szkoła nazwana imieniem związku – Gimnazjum im. „Solidarności” w Korycynie (woj. podlaskie). Uczniowie tej szkoły, na zaproszenie Śląsko-Dąbrowskiej „Solidarności”, przez kilka dni gościli w zeszłym roku w naszym regionie. W programie ich pobytu znalazły się m.in. wycieczka do zabytkowej kopalni i wizyta pod kopalnią Wujek.

WOJCIECH GUMUŁKA



Pomnik - Krzyż i Muzeum pacyfikacji – trudno o lepszą lokalizację dla Placu NSZZ „Solidarność”

## LICZBA tygodnia

20 lat

mija od śmierci Jerzego Kukuczki. Urodził się w 1948 r. w Katowicach. Jako drugi człowiek na Ziemi zdobył Koronę Himalajów oraz Karakorum – czyli łącznie wszystkie 14 szczytów o wysokościach ponad 8 tysięcy metrów. Pierwszy był Reinhold Messner, któremu zajęło to 17, a Kukuczce zaledwie 9 lat. 10 ośmiotysięczników Kukuczka zdobył nowymi drogami, a 4 po raz pierwszy zimą. W 1988 na Igrzyskach Olimpijskich w Calgary Kukuczka wraz z Messnerem zostali nagrodzeni srebrnym medalem olimpijskim. Najwybitniejszy polski himalaista zginął 24 października 1989 roku podczas wspinaczki na Lhotse. Wspinacz spadł w dwukilometrową przepaść. Pochowano go w lodowej szczelinie, nieopodal miejsca upadku.

## Pamięci Władka Mołęckiego

Dwa lata temu odszedł od nas śp. Władysław Mołęcki – wiceprzewodniczący Śląsko-Dąbrowskiej „Solidarności”, wieloletni działacz „S” w Hucie Katowice, ale przede wszystkim wspaniały i ciepły Człowiek.



W czwartek 5 listopada w intencji Władka na cmentarzu w Żarkach-Letnisku odbędą się rocznicowe uroczystości (godz. 17.15). Po nich w tamtejszym kościele odprawiona zostanie msza św. w intencji zmarłego (godz. 18.00).

Do udziału w uroczystościach zapraszamy poczty sztandarowe i wszystkich członków Śląsko-Dąbrowskiej „Solidarności”.

„Śpieszmy się kochać ludzi, tak szybko odchodzą...”  
ks. Jan Twardowski

Z ogromnym żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

Koleżanki

## ZOFII MIELNICZUK

długoletniej działaczki i byłej Przewodniczącej „Solidarności” Służby Zdrowia w Będzinie.

Wyrazy najgłębszego współczucia

## Rodzinie i Bliskim

składają

koleżanki i koledzy z „Solidarności” Służby Zdrowia w Będzinie

Przepełnieni ogromnym smutkiem i żalem zegnamy koleżankę i członka naszego Związku

## ZOFIĘ MIELNICZUK

Szczerze wyrazy współczucia

## Rodzinie i Przyjaciołom

składają

Członkowie Regionalnego Sekretariatu Ochrony Zdrowia NSZZ „Solidarność” Regionu Śląsko-Dąbrowskiego



## TRZY pytania

Krzysztof Pluszczyk, przewodniczący Społecznego Komitetu Pamięci Górników Poległych 16 grudnia 1981 r. w KWK Wujek

## Muzeum pacyfikacji ma kłopoty

Katowiccy radni zdecydowali wczoraj o nadaniu placowi przed Kopalnią „Wujek” imienia NSZZ Solidarność...

– To dobra informacja, nie wiedziałem o tym. Decyzja katowickich radnych to finał starań wielu osób. Pierwszy z tą inicjatywą zwrócił się do nas radny Jerzy Dolinkiewicz. Trafił na właściwy grunt, bo takie pomysły od dawna krążyły nam po głowie. Zaproponowaliśmy ten pomysł szefowi Śląsko-Dąbrowskiej „Solidarności” Piotrowi Dudzie, wkrótce potem zajęło się tym Walne Zebranie Delegatów i podjęto stosowną uchwałę. Teraz okazuje się, że również katowiccy radni okazali się przychylni. W efekcie ten ważny pomysł udało się sfinalizować dość szybko. Pozostał nam jeszcze ostatni krok – oficjalna uroczystość nadania imienia. Zaplanowaliśmy ją na 16 grudnia.

Rok temu mówiliście, że w związku z nieuregulowaną wtedy kwestią odszkodowań dla rodzin górników poległych na

Muzeum działa już blisko rok, ale nie da się nim dłużej opiekować w dotychczasowej formule.

„Wujku”, nie chcecie na rocznicowych uroczystościach widzieć polityków. W tym roku zmieniacie ton?

– Odszkodowania zostaną wypłacone przez Katowicki Holding Węglowy. Wszystkie formalne przeszkody zostały przewyżnione, rodziny czekają już na przelew. Duża w tym zasługa wicepremiera Pawlaka, dlatego 16 grudnia chcielibyśmy mu pod Pomnikiem-Krzyżem podziękować. Oczywiście nasze uroczystości są otwarte i dla innych polityków, którzy na normalnych, zdrowych zasadach chcieliby wziąć w nich udział. Zaproszenia na

uroczystości będziemy do nich wysyłać wspólnie z Zarządem Regionu Śląsko-Dąbrowskiej „Solidarności”.

W grudniu 2008 r. dzięki staraniom komitetu rozpoczęło działalność Muzeum Pacyfikacji Kopalni „Wujek”. Teraz doprowadziliście do nadania imienia Placowi Solidarności... Macie kolejne ambitne plany?

– Największą naszą ambicją na kolejny rok jest utrzymanie działalności muzeum. Nie będę ukrywał – mamy kłopoty finansowe. Muzeum działa już blisko rok, ale nie da się nim dłużej opiekować w dotychczasowej formule. W tej sprawie rozmawiamy z zarządem Katowickiego Holdingu Węglowego i władzami Katowic. Bardzo liczymy na ich pomoc. Nie jest oczywiście tak źle, że naszemu Muzeum grozi likwidacja. Jest odwiedzane, cieszy się zainteresowaniem, ale jeśli sytuacja się nie zmieni, to ograniczymy godziny jego otwarcia.

WG

## INNI napisali

## Nowi jeźdźcy Apokalipsy

W tajniackiej atmosferze pracownicy marketu JYSK w Katowicach założyli komórkę związkową i działają w niej jak agenci tajnej służby. Tymczasowa komisja zakładowa „S” liczy na razie tylko czterech śmiałków. Wśród nich jest motywowany genetycznie Przemek Kowalski, którego ojciec był delegatem na I Zjazd Krajowy „Solidarności”.

Kiedy wieść się rozniosła po sieci w całym kraju, koledzy z innych marketów serdecznie założycielom gratulowali. Cud boski, że stać ich było na tyle. W wolnej Polsce, w 29. rocznicę założenia i 20. reaktywacji „S”, do działalności związkowej muszą ludzi namawiać tajni emisariusze Piotra Dudy, szefa Śląsko-Dąbrowskiej „S”.

Robią to chyłkiem, między półkami z poduszkami. Mam nadzieję, że sprawę nagłośnią wszystkie media i echa tej wieści dojdą do skandynawskiego właściciela, Larsa Larsena. Zapyta on wówczas polskich dyrektorów, dlaczego psują mu dobrą markę i działają na szkodę firmy, szykanując pracowników do tego stopnia, że boją się założyć wolne związki zawodowe? W Europie, zwłaszcza w socjalnej Skandynawii, cywilizacyjną miarą jest właśnie ich obecność w firmie i działalność dla dobra wspólnego. Życie w Polsce nadal jednak pokazuje, że związkowcy mają pod górkę. Nie dostają premii, a jeśli chcą awansować, szybko ze związku muszą się wypisać i przywdziać skórę hieny żywiącej się padliną. Popędzać własnych kolegów, posiłkować się donosem, i wyzyskiem, zastępując Kodeks pracy mobbingiem. Nic dziwnego, że w siewierskim Elektroluksie zakładową „S” w końcu pomogli założyć... Szwedzi. O perypetiach polskich kolegów poinformowali władze koncernu.

A Biedronka? Kres wyzysku nastał, gdy ludzie przeciwko pracodawcy poszli do sądu, a o ciemionych pracowników dowiedział się portugalski

właściciel. Efekt? Przed paroma dniami otrzymał on od Krajowej Izby Gospodarczej laur Pracodawca Godny Zaufania. A wszystko zaczęło się od spiskujących między półkami pracowników...

» Dziennik Zachodni, 22 października 2009, Beata Sypuła

## Za 1 listopada nie przysługuje dzień wolny

W tym roku święto Wszystkich Świętych przypada w niedzielę. Pracodawcy nie muszą z tego powodu udzielać pracownikom dnia wolnego w innym terminie. Zgodnie z art. 130 par. 2 Kodeksu pracy każde święto występujące w okresie rozliczeniowym i przypadające w innym dniu niż niedziela obniża wymiar czasu pracy o osiem godzin.

Zatem jeśli święto przypada w dzień roboczy, pracownicy mają wtedy wolne. Taki przypadek będzie miał miejsce 11 listopada, bo Święto Niepodległości wypada w tym roku w środe.

Sytuacja jest bardziej skomplikowana, jeśli święto wypada w dzień wolny od pracy.

– Jeśli jest to sobota lub inny wolny dzień pracownika wynikający z pięciodniowego tygodnia pracy, pracodawca musi udzielić mu wolnego w inny dzień – mówi Katarzyna Grzybowska-Dworzeczka, prawnik z Kancelarii Michałowski, Stefański Adwokaci.

Jeżeli zaś święto wypada w niedzielę, nie należy z tego powodu obniżyć wymiaru czasu pracy o osiem godzin, czyli o tzw. dniówkę. W takiej sytuacji pracodawca nie musi udzielać pracownikom innego dnia wolnego od pracy do końca okresu rozliczeniowego czasu pracy obowiązującego pracownika (w większości firm maksymalnie trwa on cztery miesiące).

Firma musi natomiast zapłacić wynagrodzenie i dodatek za pracę w nad-



Foto: Internet

godzinach osobom, które w związku z przejściem na czas zimowy w nocy z 24 na 25 października 2009 r. pracowały godzinę dłużej.

– Obowiązek taki wynika z art. 80 Kodeksu pracy, który stanowi, że za pracę wykonaną pracownikowi należy się wynagrodzenie – tłumaczy Rafał Kotys, prawnik z firmy Tomaszewski, Kotys – Doradztwo Prawne.

Podkreśla, że w nocy z 24 na 25 października pracownik będzie wykonywał swoje obowiązki nie przez osiem, lecz przez dziewięć godzin. Przekroczy zatem dobową normę czasu pracy. A za pracę w nadgodzinach przysługuje mu prawo do wynagrodzenia wraz z dodatkiem (50 proc. lub 100 proc. wynagrodzenia, w przypadku gdy godziny te przypadają w porze nocnej, niedzielę lub święto niebędące dla pracownika dniami pracy oraz w dni wolne udzielone pracownikowi w zamian za pracę w niedzielę lub święto).

W najbliższym czasie po raz kolejny będzie też obowiązywał zakaz pracy w handlu w święta. 1 i 11 listopada zamknięte będą na pewno wszystkie hiper- i supermarkety. Handlować mogą natomiast właściciele sklepów, stoisk lub straganów oraz franczyzobiorcy (agenci sieci handlowych). W święto Wszystkich Świętych można będzie więc tam nabyć np. znicze i kwiaty. Otwarte będą też stacje paliw.

» Dziennik Gazeta Prawna, 26 października 2009, Łukasz Guza

**Pięć dni prowadzili protest głodowy pracownicy Zakładu Linii Kolejowych w Gliwicach.** Dramatyczna forma protestu opłaciła się, bo zarząd firmy w dużej mierze wycofał się z pierwotnych planów.

# Głodujący uratowali swoje miejsca pracy

**R**estrukturyzując firmę zarząd ZLK zamierzał początkowo zlikwidować 10 z 27 regionalnych ZLK. Po negocjacjach ze związkami zawodowymi liczbę tę zmniejszono do zaledwie 4. Jednak ku zaskoczeniu kolejarzkiej „Solidarności” w tej grupie znalazł się gliwicki ZLK.

– Jesteśmy jednym z większych zakładów linii kolejowych w kraju, zatrudniamy blisko 1700 osób, obejmujemy jedną trzecią województwa śląskiego i część opolskiego – nie krył oburzenia przewodniczący „S” w ZLK w Gliwicach Roman Chwał. – Po decyzji o likwidacji pracownicy stracili zaufanie do kierownictwa firmy.

W piątek 23 października prawie cała załoga wzięła urlop na żądanie. Najbardziej zdesperowani pracownicy zdecydowali się na rozpoczęcie protestu głodowego. – Na razie nie będziemy wstrzymywać ruchu pociągów i utrudniać podróży pasażerom – mówił Chwał. – Zdajemy sobie sprawę, że to drastyczna forma protestu, ale zarząd też postępuje z nami drastycznie i chce zlikwidować nam zakład.

Do wtorku 27 października głodówkę prowadziło

Foto: TSD



Pracownicy gliwickiego ZLK przez blisko 5 dni prowadzili protest głodowy

Zarząd zgodził się, by zakład w Gliwicach **działał jako jedna z siedzib tarnogórskiego ZLK.**

20 osób. Było warto, bo zarząd ZLK zmienił swe początkowe plany restrukturyzacyjne i zaproponował włączenie gliwickiego zakładu w strukturę tarnogórskiego ZLK. Równoległe będą jednak

działać dwie siedziby tego ZLK – w Tarnowskich Górach i Gliwicach.

Powołany zostanie pełnomocnik ds. utworzenia nowych jednostek organizacyjnych. Według zarządu jego zadaniem będzie „racjonalne rozdzielanie pracy pomiędzy obie siedziby”. Docelową siedzibę zakładu określi zarząd firmy, po ocenie funkcjonowania ZLK w dwóch lokalizacjach.

Zgodnie z zapewnieniami dyrekcji, ewentualne zmiany miejsca pracy załogi

gliwickiego ZLK nie będą powodowały pogorszenia się warunków dojazdu do pracy. Związkowcy uzyskali też zapewnienie, że nikt z uczestniczących w proteście nie będzie z tego powodu szykanowany.

Protestujących kolejarzy wspierali koledzy z innych komisji „Solidarności” z Gliwic – PKM, kopalni „Sośnica” i Straży Pożarnej. Spotkał się też z nimi wiceszef Śląsko-Dąbrowskiej „S” Sławomir Ciebiera.

WOJCIECH GUMUŁKA

## Wojna o ubezpieczyciela

**W tyskiej spółce Nexteer Automotive narasta konflikt między zakładową „Solidarnością” i pracodawcą. Tym razem nie chodzi jednak o podwyżki wynagrodzeń, czy zmianę regulaminu pracy, lecz o firmę ubezpieczeniową.**

Zdaniem związkowców, pracownicy są niezadowoleni z ubezpieczyciela wskazanego przez pracodawcę. – Powtarzają się sytuacje niewypłacania świadczeń za pobytu w szpitalu i choroby. Ludzie są coraz bardziej rozgoryczeni – mówi przewodniczący zakładowej „Solidarności” Grzegorz Zmuda.

Dlatego związkowcy rozpoczęli rozmowy z zarządem spółki na temat wprowadzenia drugiej firmy ubezpieczeniowej. Ich zdaniem, przełamanie monopolu mogłoby oznaczać konkurencję i lepsze warunki polisy dla wszystkich zatrudnionych.

Komisja Zakładowa znalazła już ubezpieczyciela, który przedstawił korzystniejszą ofertę. Związkowcy chcą podpisać z nim umowę. – Kierujemy się dobrem pracowników, którzy chcą decydować, do której firmy ubezpieczeniowej będą odprowadzać swoje pieniądze – dodaje Arkadiusz Bielka z Komisji Zakładowej.

Te argumenty nie przemawiają jednak do pracodawcy. Związkowcy podejrzewają, że z dotychczasową firmą podpisaną została umowa na wyłączność, a to może oznaczać złamanie prawa. Ich zdaniem, z kilku zaprezentowanych ofert zarząd spółki wyłonił taką, która „nie charakteryzowała się niczym szczególnym”. – Napotyamy na opór pracodawcy, który nie dopuszcza do siebie myśli, że posiadająca osobowość prawną Komisja Zakładowa mogłaby

podpisać umowę z firmą ubezpieczeniową. Przedstawiciel wybranego przez nas ubezpieczyciela nawet nie został wpuszczony na teren zakładu – mówi Grzegorz Zmuda. Zapowiada jednak, że wola pracowników zostanie uszanowana. – Nie pozwolimy, by pracodawca posiadał monopol na ubezpieczenia. Poprosimy pracowników, żeby wystawiali zlecenia stałe i sami opłacali składki – dodaje.

Zdaniem związkowców, cały konflikt może wynikać z różnic kulturowych. – Od dwóch lat spółką zarządza Meksykanin, który być może jeszcze nie zna realiów polskiego rynku ubezpieczeniowego – mówi Arkadiusz Bielka.

AK

### To dyskryminacja części pracowników

W ocenie Krzysztofa Husa z Biura ds. Rozwoju i Szkoleń Związkowych ZR postępowanie pracodawcy w Nexteer Automotive może mieć znamiona dyskryminacji tej części pracowników, którzy chcą być ubezpieczeni w innej firmie. – Kodeks pracy nie wskazuje, że odprowadzanie składek na ubezpieczenia pracowników należy do obowiązków pracodawcy jednak w tym przypadku już jeden ubezpieczyciel został wprowadzony na teren zakładu. Jeżeli więc pewna grupa pracowników chce się ubezpieczyć w innej firmie to odmowę takiego ubezpieczenia grupowego i odprowadzania składek można potraktować jako dyskryminację tych pracowników. Może zasadne byłoby skierowanie zapytania do Okręgowej Inspekcji Pracy – mówi Krzysztof Hus.

## Informacja Regionalnej Komisji Wyborczej

Regionalna Komisja Wyborcza przypomina organizacjom zakładowym i międzyzakładowym, że zgodnie z Uchwałą KK nr 2/09 ws. kalendarza wyborczego na kadencję 2010 – 2014 **wyboru władz organizacyjnej organizacji koordynacyjnej można dokonać w okresie od 1 grudnia 2009 r. do 31 marca 2010 r.** Natomiast zgodnie z Uchwałą ZR nr 13/2009 od dnia 01.10.2009 r. można za zgodą RKW rozpocząć procedurę wyborczą (przygotowanie do zebrania wyborczego) w szczególności poprzez:

- powołanie zakładowej/ międzyzakładowej komisji wyborczej,
- wyznaczenie okręgów wyborczych,
- przeprowadzenie wyborów delegatów na zakładowe/ międzyzakładowe zebranie delegatów.

Regionalna Komisja Wyborcza przypomina również, że przygotowanie i przeprowadzenie wyborów jest zadaniem komisji zakładowej/ międzyzakładowej lub zakładowej/ międzyzakładowej komisji wyborczej. RKW natomiast nadzoruje wybory w organizacjach związkowych.

Informacji i odpowiedzi na pytania związane z wyborami udzielają:

- **Bogdan Biś** – Przewodniczący RKW, tel. 032 353 84 25 w. 230; 601 516 165
- **Krzysztof Hus** – Z-ca Przewodniczącego RKW, tel. 032 353 84 25 w. 428; 693 410 281
- **Jadwiga Piechocka** – Z-ca Przewodniczącego RKW, tel. 032 353 84 25 w. 428; 509 659 721
- **Robert Odyjas** – Sekretarz RKW, tel. 032 353 84 25 w. 107; 603 661 200

lub e-mail: zagraniczne@solidarnosc-kat.pl, lub region@solidarnosc-kat.pl.

## Zarząd Regionu wspiera służbę zdrowia

**Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiej „Solidarności” poparł pogotowie strajkowe ogłoszone przez „Solidarność” służby zdrowia.**

22 października podczas posiedzenia członkowie ZR przyjęli stanowisko, w którym udzieliłi Międzyregionalnemu Komitetowi Protestacyjno-Strajkowemu Województwa Śląskiego wsparcia merytorycznego i organizacyjnego w prowadzonych przez niego wszelkich działaniach protestacyjnych. „Oczekujemy od rządu RP zmiany proponowanego planu finansowego ŚO NFZ na rok 2010 oraz przekazania dodatkowych środków finansowych w roku 2009 na pokrycie kosztów procedur wysokospecjalistycznych, przekazanych do realizacji przez oddziały wojewódzkie NFZ” – napisali członkowie ZR w stanowisku.

Podczas obrad ZR rozmawiano również o poziomie uzwiązkowienia w regionie. Szef Śląsko-Dąbrowskiej „Solidarności” Piotr Duda poinformował, że w ostatnich miesiącach powstało w regionie 19 nowych organizacji związkowych, zrzeszających ponad 500 członków. – Wiele z nich działa w rozwojowych branżach – handlu, lotnictwie. Dostają od pracowników Zarządu Regionu wsparcie w trudnych początkach swej działalności – mówił przewodniczący ZR.

Podczas obrad członkowie ZR omówili przebieg niedawnego Krajowego Zjazdu Delegatów. Wrócili też do manifestacji pracowników Bumaru w Katowicach. – W tym, ale także i w innych przypadkach widać, jak ważne jest by wykorzystać energię i emocje pra-

Foto: TSD



Członkowie ZR poparli protest służby zdrowia

cowników. W przypadku przemysłu zbrojeniowego rozmowy na salonach już nic nie dadzą, pora brać sprawy w swoje ręce – mówił Piotr Duda.

Członkowie ZR przyjęli stanowisko w sprawie wy-

nagrodzeń dla pracowników służby cywilnej. Zarząd Regionu zwrócił się w nim do Komisji Krajowej o podjęcie pilnych kroków w celu wypłacania urzędnikom należnych im świadczeń.

WOJCIECH GUMUŁKA

Z BIUR terenowych

Sosnowiec

» ZRZESZONE W „SOLIDARNOŚCI” pracownicy firmy Aspen, która świadczy usługi sprzątające w dąbrowskim Szpitalu Specjalistycznym będą mogli uzyskać uprawnienia do wykonywania zawodu sanitariuszki szpitalnej, opiekującej się starszymi osobami. – Powiatowy Urząd Pracy zorganizował przetarg na szkolenie i zajęcia już się rozpoczęły. Kurs zakończy się za 2 miesiące. Koszty związane ze szkoleniem ponosi PUP. To pierwszy taki projekt dla osób pracujących zawodowo. Do tej pory kursy organizowane przez urząd adresowane były wyłącznie do bezrobotnych - informuje Elżbieta Zuchowicz, przewodnicząca zakładowej „Solidarności”, a zarazem przedstawicielka związku w Powiatowej Radzie Zaangażowania i pomysłodawczyni szkolenia.

Gliwice

» 22 PAŹDZIERNIKA w gliwickim BT odbyło się zebranie Terenowej Sekcji Problemowej NSZZ „Solidarność” Gliwic i Powiatu Gliwickiego. Podczas spotkania związkowcy omówili sytuację w Oplu i pozostałych zakładach z obszaru działania Biura. Informacje o przebiegu Zjazdu Krajowego związku przekazał zebraniem delegat Mariusz Hoffmann z KWK „Sośnica”.

» W PRZEDEDNIU WSZYSTKICH ŚWIĘTYCH przedstawiciele gliwickiego BT odwiedzili groby zmarłych koleżanek i kolegów. – W zadumie zapaliliśmy znicze na ich grobach. Wspominaliśmy m.in. Henryka Jurczyka, pierwszego szefa delegatury gliwickiej, człowieka, który nigdy nie odmówił swojej pomocy potrzebującym, Janusza Szabowskiego, niezwykle oddanego sprawom związku, Marka Gabrysia i Ryszarda Kusztyko, wielkich osobowości podziemnej gliwickiej „Solidarności”. Odwiedziliśmy także grób Basi Bień, która zawsze gościła w naszym klubie „Perłęka”, Ilony Ulatowskiej, kochającej góry i ludzi, ojca Jana Siemińskiego, duszpasterza Ludzi Pracy, kapelana gliwickiej „Solidarności” i Eli Łuków, która szybko żyła i za szybko odeszła – mówi Beata Piotrowska z gliwickiego BT.

Katowice

» W CZERWCU 1999 R. do Gómośląskiego Centrum Pediatrii w Katowicach trafił pierwszy pacjent. W 10. rocznicę funkcjonowania placówki z inicjatywy szpitalnej „Solidarności” odbyła się jubileuszowa gala z udziałem pracowników kliniki, sfinansowana ze środków pochodzących z Zakładowego Funduszu Świadczeń Socjalnych.

Kilka tysięcy ludzi manifestowało w Poznaniu w obronie pracowników Zakładów Cegielskiego. Demonstrację zorganizował NSZZ „Solidarność”.

MY NIE BĘDZIEMY UMIERAĆ W CISZY

Związek zarzuca rządowi, że nic nie robi, aby pomóc pracownikom upadającej spółki. Podczas manifestacji doszło do starć z policją. „Ceglorz” po 160 latach istnienia znalazł się w głębokiej zapaści spowodowanej upadkiem przemysłu stoczniowego. Brak zamówień ze stoczni pociągnął za sobą zwolnienia grupowe blisko 500 pracowników. Dwie ostatnie wypłaty były na raty. Nie ma też pieniędzy na odprawy dla zwalnianych.



Czarne chmury zbierają się nad neoliberalnym rządem, który zapomniał o ludziach pracy

Cała Polska z Poznaniem

Pracowników Zakładów Cegielskiego wsparli członkowie Solidarności z całej Polski. Przyjechali m.in. członkowie Solidarności z Huty Katowice. -To jest nasz statutowy obowiązek, aby wspierać gnębionych pracowników z innych zakładów, ale przede wszystkim to poczucie solidarności. Doskonale rozumiemy kolegów z „Ceglorza” i ich obawy o przyszłość i o miejsca pracy – powiedział Jerzy Goiński, szef zakładowej „S”. -Podobne problemy przeżywamy od kilku lat, od momentu prywatyzacji – dodał Goiński.

Zebranych na historycznym placu na terenie zakładów powitał przewodniczący zakładowej „S”

Janusz Śniadek: Domagamy się od polskich polityków, żeby przestali zajmować się sobą, a zaczęli ratowaniem miejsc pracy dla Polaków.

Tadeusz Pytlak: – Dziękuję za obecność na dzisiejszej manifestacji. Stąd 53 lata temu wyszedł pierwszy w powojennej historii Polski robotniczy pochód otwierający drogę do wolności.

– Czarne chmury zbierają się nad neoliberalnym rządem – mówił Jarosław Lange, przewodniczący wielkopolskiej „S”. - Rząd dba głównie o interesy pracodawców. Zapomniał o ludziach pracy, o tych, którzy tworzą dobro dla tego kraju.

Po wystąpieniach manifestanci wyszli na ulice miasta. Złożyli kwiaty przy pomniku obok Bramy Głównej HCP i wyruszyli na trasę, którą w 1956 r. przeszli poznańscy robotnicy. Odpalali petardy, palili opony, gwizdali i bili w bębny, skandując hasła „Solidarność, Solidarność”. Złożyli kwiaty pod Pomni-

kiem Czerwca 1956 roku, a później przeszli przed Wielkopolski Urząd Wojewódzki.

Zadbajcie o ludzi, a nie o stołki

Protestujący wręczyli wojewodzie wielkopolskiemu petycję wzywającą premiera Donalda Tuska do ratowania spółki H. Cegielski Poznań. - Domagamy się od premiera: zagwarantowania środków na odprawy w takiej wysokości jakie otrzymali zwalniani stoczniowcy, zagwarantowania środków na bieżące wypłaty, przygotowania programu restrukturyzacji i przygotowaniu nowej

strategii ekonomicznej dla Cegielskiego - napisano w petycji.

Przewodniczący NSZZ „S” Janusz Śniadek zapowiedział, że „Solidarność” nie pozwoli na to, by polskie zakłady upadały w ciszy. –”Afera stoczniowa” to głównie popis niekompetencji urzędników państwowych. Teraz zamiast wyjaśniać sprawę, politycy wykorzystują ją do rozgrywek politycznych. Domagamy się od polskiego parlamentu, od polskich polityków, żeby przestali zajmować się sobą. Żeby przestali ratować swoje stołki w rządzie i w Sejmie, a zaczęli zajmować się ratowaniem miejsc pracy dla Polaków - wołał do związkowców zebranych przed Urzędem Wojewódzkim.

Demonstranci spalili niebieską trumnę Platformy Obywatelskiej i niedotrzymane obietnice rządu. Podczas pikiet przed urzędem doszło do przepychanek z policją. W kierunku otaczającego budynek kordonu policjantów poleciały petardy, jajka oraz kamienie. Protestujący zapowiedzieli, że jeżeli ich postulaty nie zostaną zrealizowane, to wrócą pod urząd. „Dzisiaj demonstracja jest w miarę łagodna. Obyśmy nie musieli przyjąć spalić tego urzędu” – ostrzegł Tadeusz Pytlak, szef „Solidarności” z „Ceglorza”.

GRZEGORZ PODŻORNY

Oferta dla wszystkich organizacji zakładów Śląsko-Dąbrowskiej „Solidarności”.

Ponad 33% rabatu na dwie znakomite pozycje wydawnictwa Biały Kruk:

„Książ Jerzy Popiełuszko. 1947-1984, Walka, Męczeństwo, Pamięć” – jedyny w Polsce album biograficzny upamiętniający 25. rocznicę męczeńskiej śmierci ks. Popiełuszki. Książka stanowi wkład do starań o wyniesienie Stugi Bożego, ks. Jerzego, na ołtarze. Album w specjalnej hurtowej cenie 59 zł, zamiast detalicznej 89 zł.

oraz „Niezlomni. Wspólne dzieje Kardynała Wojtyły i Prymasa Tysiąclecia” – drugie wydanie albumu o dwóch nieugiętych kardynałach, wielkich kapłanach i patriotach. Unikatowe zdjęcia i wstęp autorstwa kardynała Karola Wojtyły.

Tu również specjalna hurtowa cena 59 zł, zamiast 89 zł. Obie pozycje można zamawiać w Biurze Administracyjnym ZR Śląsko-Dąbrowskiej „Solidarności” albo bezpośrednio w wydawnictwie BIAŁY KRUK Sp. z o.o. ul. Szwedzka 38, 30-324 Kraków, tel./fax:012 260 32 40, www.bialykruk.pl, e-mail: handlowy@bialykruk.pl.

Bezczynność polskiego rządu pogrąża polską fabrykę Opla

Związkowcy z „Solidarności” z gliwickiego Opla apelują do rządu o interwencję w sprawie przyszłości zakładu. Boją się likwidacji fabryki.

W liście wysłanym do wicepremiera Waldemara Pawłaka związkowcy informują, że trwające negocjacje pomiędzy zakładową „Solidarnością” a nowym właścicielem – firmą Magna – nie zmierzają do porozumienia. „Magna nie chce zgodzić się na zagwarantowanie dla zakładu minimalnych warunków niezbędnych do funkcjonowania w latach

2010–2014. Organizacja zakładowa „Solidarność” domaga się od Magny włączenia do porozumienia jedynie tych zapisów, które Magna zawarła w biznesplanie, nie stawia dodatkowych żądań, tak jak to ma miejsce w innych lokalizacjach Opla w Europie” – alarmują związkowcy. „Solidarności” zależy przede wszystkim na ujęciu w porozumieniu danych dotyczących modeli przeznaczonych do produkcji i jej wielkości. To wciąż nie nastąpiło. – A w innych krajach, w których działają fa-

bryki General Motors, Magna określiła limity produkcji. Zobowiązała się do ograniczenia redukcji zatrudnienia i niezamykania zakładów. Dlatego obawiamy się, że nasz zakład w najbliższych kilku latach zostanie zlikwidowany – mówi wiceszef zakładowej „Solidarności” Mirosław Rzeźniczek. Związkowcy apelują do rządu o pilne skierowanie do Komisji Europejskiej i rządu Niemiec stanowiska dotyczącego sytuacji w zakładzie Opla w Gliwicach. „Liczymy także na włącze-

nie się rządu w toczące się negocjacje, poprzez występowanie w roli mediatora, tak jak to jest w innych krajach, gdzie Opel posiada swoje zakłady” – piszą związkowcy z zakładowej „Solidarności”. Apelują też do rządu, by poprzez rządowe gwarancje zachęcił Magnę utrzymania wielkości produkcji i zatrudnienia w fabryce w Gliwicach, w której łącznie z firmami kooperującymi pracę straciło w ostatnich miesiącach już ok. tysiąca osób.

**Huta Będzin postawiona została w stan likwidacji** – zdecydowało Walne Zgromadzenie Akcjonariuszy. Załoga ostatnie nadzieje wiąże z likwidatorem, który zapowiedział, że wszelkimi sposobami będzie starał się uratować funkcjonującą od 110 lat hutę.

## Likwidator zamiast likwidować, chce ratować Hutę Będzin

**B**ędziński zakład jest zadłużony wobec 160 wierzycieli na blisko 15 mln zł. Fatalna kondycja firmy zdecydowała o odwołaniu zarządu. W ocenie „Solidarności” kierownictwo firmy ewidentnie prowadziło działania zmierzające do ogłoszenia upadłości bądź likwidacji zakładu.

Tymczasem zakład energetyczny, wobec którego huta ma zaległości w płatnościach w wysokości blisko 400 tys. zł na tydzień wstrzymał dostawy prądu. Pracownicy musieli skorzystać z przymusowego postojowego. W wyniku negocjacji zapadły ustalenia, że huta na razie nie będzie płacić starych długów, ale zobligowana została do uiszczania co 10 dni bieżących wierzytelności.

Mimo wznowienia dostaw prądu budynki administracyjne huty są bardzo wyżłobione, a w hali, gdzie prowadzona jest śladowa produkcja, ludzie jeszcze w zeszłym tygodniu pracowali w temperaturze nie przekraczającej 4 stopni Celsjusza. Uczucie zimna dodatkowo potęgują zalegające tam setki ton stali.

Załoga od miesiąca otrzymuje zaliczkowe wynagrodzenia w wys. 1 tys. zł.

### Świąteczko w tunelu

- Mamy trochę zamówień, ale huta nie ma pieniędzy na ich realizację. My praktycznie nie mamy już żadnych praw i nic nie możemy zrobić. W stanie likwidacji nie ma ochrony dla żadnego pracownika. Likwidator ma nawet prawo zwolnić kobietę w ciąży. Protesty też nie wchodziły w grę, bo wtedy

Foto: TSD



Odwołany zarząd Huty „Będzin” prowadzi działania ewidentnie zmierzające do ogłoszenia jej upadłości bądź likwidacji

**Będzińska huta jest zadłużona na blisko 15 mln zł.** Teraz walczy o przetrwanie.

huta może zostać od razu zamknięta. A gdyby nawet tak się nie stało, to strajk może odstraszyć potencjalnych klientów zakładu - tłumaczy Stanisław Pawelec, przewodniczący zakładowej „Solidarności”.

Zapowiedzi likwidatora, że zamierza ratować hutę nie są raczej pustymi obietnicami. Już rozpoczął rozmowy z zarządem czechowickiej Walcowni Dziedzice dotyczące prowadzenia przez nią części produkcji w będzińskim zakładzie oraz z ewentualnym inwestorem, którego danych na razie nie chce ujawniać. Produkcją w hucie próbuje zainteresować również firmę z Ukrainy.

Przez przed sądem Huta „Będzin” jest wprawdzie właścicielem obiektów, które próbowała wystawić do przetargu, ale zainteresowani czekają na moment, w którym będą mogli kupić je za przysłowiowe grosze. W rozmowach z likwidatorem wstępna ofertę pomocy zaproponowało starostwo będzińskie. Samorządowcy rozważają przejęcie jednego z dużych biurów zakładu na potrzeby Powiatowego Urzędu Pracy.

### Przez przed sądem

Tymczasem były prezes huty stanął przed sądem. To efekt przeprowadzonej w zakładzie kontroli PIP,

która wykazała finansowe nieprawidłowości zwłaszcza w funkcjonowaniu Zakładowego Funduszu Świadczeń Socjalnych i Kasy Zapomogowo-Pożyczkowej. Przez blisko rok jego rządów w hucie stopniowo wygaszana była produkcja, a niezbędne dla jej prowadzenia wyposażenie zakładu trafiało pod młotek. Pracodawca przekonywał, że produkcja stała się nieopłacalna ze względu na niską liczbę zamówień. Dla niego najprostszym sposobem szukania oszczędności okazały się zwolnienia pracowników.

W lipcu pięćmiiesięczne wymówienia otrzymały 44 osoby. To prawie jedna czwarta załogi huty, która jest jednym z ostatnich zakładów produkcyjnych w Będzinie.

BEATA GAJDISZEWSKA

## W Bitronie nie zgadzają się na pracę w soboty

**„Solidarność” z Bitron Poland w Sosnowcu nie zgadza się na wprowadzenie sześciodniowego tygodnia pracy. Pracodawca chce, aby od 1 grudnia wprowadzić ten system, a za każdą przepracowaną sobotę zaproponował dodatek w wysokości 80 zł.**

Związkowcy przeprowadzili w tej sprawie zakładowe referendum, którego wyniki pokazały, że załoga nie zamierza pracować w sześciodniowym systemie pracy za tak niewielkie pieniądze. W imieniu pracowników związkowcy z „Solidarności” przekazali pracodawcy postulat podwyżek płac. Obecnie w „Bitronie”, produkującym podzespoły dla przemysłu motoryzacyjnego i sprzętu AGD, liczba zamówień rośnie w oszałamiającym tempie. Jednak minimalna stawka godzinowa wynosi zaledwie 11,67 zł, a wynagrodzenia załogi od dwóch lat stoją w miejscu.

– Dlatego z tym większym oburzeniem zatrudnieni zareagowali na propozycję pracodawcy, związaną z sześciodniowym systemem pracy. Pikanterii całej sprawie dodaje fakt, że prezes

stosuje metodę narzucania pracownikom roboczych sobót. W zamian przymusowo wyznacza im inne dni wolne. Twierdzi, że gdyby w te dni pokazali się w zakładzie, to naruszyliby prawo – mówi Izabela Będkowska, przewodnicząca „Solidarności” w Bitronie.

Związkowcy przyznają, że obowiązujące do końca br. roku dwuletnie porozumienie zawarte pomiędzy organizacjami związkowymi a pracodawcą, wykluczało możliwość prowadzenia sporów zbiorowych w spółce. Już teraz zapowiadają, że jeśli prezes narzuci załodze wydłużony czas pracy i nie zrealizuje jej postulatów płacowych, to w styczniu rozpoczną procedurę sporu.

Istniejący od 11 lat Bitron zatrudnia blisko 800 pracowników. Jak mówią, kiedyś zatrudnienie w tej firmie było dla nich powodem do dumy, bo włoski pracodawca dbał o interesy zatrudnionych. W ubiegłym roku zmienił się prezes. Od tego czasu załoga skarży się, że jest lekceważona.

BEATA GAJDISZEWSKA

## W dąbrowskim szpitalu walczą o laryngologię

**Rada Społeczna Szpitala Specjalistycznego w Dąbrowie Górniczej sprzeciwia się planom likwidacji oddziału laryngologicznego.**

Powołany z inicjatywy „Solidarności” Komitet Obrony Oddziału Laryngologii przekonał członków Rady do negatywnego zaopiniowania projektu uchwały w sprawie przeniesienia laryngologii do szpitala w Czeladzi. Jednak wcześniej ten projekt, autorstwa zarządu szpitala, zaaprobował prezydent Dąbrowy Górniczej. A nawet podpisał list intencyjny.

Związkowcy z „Solidarności” wskazują, że takiej decyzji nikt się nie spodziewał. Tym bardziej, że szpitalna laryngologia wciąż odnotowuje nadwykonania usług medycznych, a realizacja wielu specjalistycznych zabiegów przewidziana jest dopiero w przyszłym roku.

Do wspólnych działań w obronie oddziału szpitalna „Solidarność” zmobilizowała pozostałe związki zawodowe oraz samorząd lekarski i pielęgniarski. Opowolaniu Komitetu Obrony Oddziału Laryngologii organizację poinformowały w trakcie posiedzenia Rady Społecznej. Przekonali członków Rady do swoich racji, bo ci zdecydowali

o negatywnym zaopiniowaniu projektu kontrowersyjnej uchwały.

– Alarmowaliśmy, że mieszkańcy Dąbrowy i okolic będą mieli znacznie utrudniony dostęp do usług laryngologicznych. Poza tym planowana likwidacja oddziału nie jest uwzględniona w restrukturyzacji szpitala do 2013 r. Zaprzepaszczone zostaną wielomilionowe inwestycje w specjalistyczny sprzęt, który teraz miałby przejść czeladzki szpital. Na takie działania nie ma i nie będzie naszej zgody – mówi Elżbieta Zuchowicz, przewodnicząca zakładowej „Solidarności”.

Przewodnicząca informuje, że również podczas posiedzenia Komisji Zdrowia Urzędu Miejskiego odbyła się dyskusja na temat zasadności likwidacji oddziału laryngologicznego. Okazało się, że projektu nie akceptuje większość radnych.

Wszystkie pielęgniarki z oddziału laryngologicznego należą do „Solidarności”. Dlatego związkowcy już zapowiadają, że z tym większą determinacją będą walczyć o utrzymanie laryngologii w strukturach dąbrowskiego szpitala.

BEATA GAJDISZEWSKA

## W śląskim sejmiku można głosować do skutku?

**Pracownicy Zespołu Wojewódzkich Przychodni Specjalistycznych i Wojewódzkiego Zespołu Ochrony Zdrowia Matki, Dziecka i Młodzieży w Katowicach są zaskoczeni informacją o połączeniu obu placówek. Tą decyzję i wbrew opinii pracowników podjęli w zeszłym tygodniu radni sejmiku wojewódzkiego.**

Zespoły mieszczą się w jednym budynku w Katowicach przy ulicy Powstańców i był to jeden z najważniejszych argumentów zarządu województwa, przemawiający za ich połączeniem. Przeciwno fuzji od wielu miesięcy opowiadały się organizacje

związkowe i pracownicy. Swoje zdanie wyrazili m. in. w referendach.

Przewodnicząca „Solidarności” w Zespole Wojewódzkich Przychodni Specjalistycznych Katarzyna Jureczko wciąż nie dowierza temu, co się stało. Przypomina, że jedno głosowanie w tej sprawie już się odbyło pod koniec sierpnia i wówczas połączenie nie przeszło. Jej zdaniem, przez kilka ostatnich tygodni nie wydarzyło się nic nowego, co uzasadniałoby ponowne zajmowanie się reorganizacją ośrodków. Tymczasem kolejne głosowanie przeprowadzone zostało bardzo szybko, pracownicy

i związkowcy nie zdążyli się nawet zorganizować, żeby na nie dotrzeć.

– Czy to oznacza, że w śląskim sejmiku można głosować tak długo, aż wynik głosowania będzie zgodny z oczekiwaniami zarządu województwa? – pyta Jureczko.

Podkreśla, że pracownicy są całą sprawą zaniepokojeni. Obawiają się prywatyzacji. – Czy rzeczywiście tak będzie, jak mówił pan marszałek, że jednostka pozostanie tylko jednostką połączoną? Czy też podjęte zostaną działania zmierzające do prywatyzacji, która może oznaczać zwolnienia

pracowników? – pyta Katarzyna Jureczko.

Pracownicy nie chcieli połączenia z wielu powodów. Oprócz lęku przed reorganizacją, zwolnieniami i redukcją wynagrodzeń przez wiele miesięcy wskazywali również na zagrożenie epidemiologiczne. Ich zdaniem, chore dzieci nie powinny stykać się z dorosłymi pacjentami, ponieważ ich zarażają. Nie jest też prawdą – co miało być argumentem „za” połączeniem – że pacjent leczony w zespole od dziecka, po ukończeniu 18 lat pozostanie pod opieką dotychczasowych lekarzy.

AK



Powołanie Komitetu Obrony Oddziału Laryngologicznego to inicjatywa zakładowej „Solidarności”

# Uchwały i stanowiska XXIII Krajowego Zjazdu Delegatów NSZZ „Solidarność”

## JEGO ŚWIĄTOBLIWOŚĆ Benedykt XVI – Papież W a t y k a n

Umiłowany Ojciec Święty,

Z Białegostoku, stolicy Ziemi Podlaskiej, która oddała na służbę Bogu i Ojczyźnie wielkich synów Narodu Polskiego, delegaci zgromadzeni na XXIII Krajowym Zjeździe NSZZ „Solidarność” przesyłają Waszej Świątobliwości z serca płynące synowskie pozdrowienia - Szczęść Boże!

Podczas dwudniowych obrad będziemy rozmawiać o problemach związanych z pojawiającym się kryzysem i jego negatywnymi, społecznymi skutkami. Kryzys ekonomiczny stanowi poważne zagrożenie dla stabilności zatrudnienia i przyszłości wielu ludzi na świecie. Dekady deregulacji oraz nadmierna chciwość niewielkiej grupy ludzi zepchnęły świat w najgłębszą recesję od 1930 roku.

Pragniemy wspomnieć, że u początku „Solidarność” był protest polskich robotników o prawo do pracy, o godność człowieka, o wolność. Był to protest o wartości, które tkwią w wierze w Boga. „Solidarność” zawsze uważała, że brak szacunku dla człowieka prowadzić będzie do pogwałcenia godności ludzkiej pracy. W obronie człowieka, który jest w centrum naszego zainteresowania i troski włączyliśmy się w obchody Światowego Dnia Godnej Pracy. Tym samym odpowiadamy na apel Twojego, Ojciec Święty, wielkiego Poprzednika Jana Pawła II, który 1 maja 2000 roku, z okazji Jubileuszu ludzi pracy wystosował apel o „globalną koalicję na rzecz godnej pracy”.

Czcigodny Ojciec Święty,

Dziękujemy za orędzie skierowane także do nas, w postaci Encykliki Caritas in Veritate - o integralnym rozwoju ludzkim w miłości i prawdzie, a przede wszystkim za cenne wskazówki dotyczące roli, jaką związki zawodowe mają do spełnienia w globalizującym się świecie. Pragniemy zapewnić, że w swoim działaniu byliśmy i nadal będziemy otwarci na tradycyjne nauczanie Kościoła, proponujące rozdział funkcji pomiędzy związkiem zawodowym i polityką.

Wskazówki wynikające z nauki społecznej Kościoła, a zwłaszcza z encykliki Caritas in Veritate jasno wskazują nam drogę działania. Jak słusznie nam wskazałeś, Drogi Ojciec Święty, to rozróżnienie pozwoli związkom zawodowym rozpoznać w społeczeństwie obywatelskim najbardziej sprzyjające środowisko do ich potrzebnego działania w obronie i promocji świata pracy, szczególnie na korzyść pracowników wykorzystywanych i nie reprezentowanych, których trudnej sytuacji często nie dostrzegają czy roztargnionego społeczeństwa.

Przybywając z pielgrzymką do Polski zwróciłeś się do nas z zawołaniem: trwajcie mocni w wierze. Dzisiaj, w przededniu 25 rocznicy zamordowania ks. Jerzego Popiełuszki, zwracamy się do Ciebie Umiłowany Ojciec Święty o błogostawieństwo i modlitwę w naszej intencji, abyśmy nie ustali w drodze, wierząc, że męczeńska śmierć skromnego robotnika winnicy pańskiej zrodzi wielkie owoce wiary.

Na koniec prosimy o Twoje Apostolskie błogostawieństwo, abyśmy potrafili wspólnie z pracodawcami udźwignąć odpowiedzialność za drugiego człowieka, budując jednocześnie nowy i wspólny porządek gospodarczy, w którym na pierwszym miejscu będzie człowiek.

Białystok, 15 października 2009 r.

XXIII Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ „Solidarność”  
Przewodniczący Prezydium Zjazdu Stanisław Szwed

## UCHWAŁA NR 12

ws. akcji „Zorganizowani mają lepiej”

Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ „Solidarność” zobowiązuje Komisję Krajową do kontynuowania w 2010 roku akcji „Zorganizowani mają lepiej”, oraz do opracowania programu akcji wraz z harmonogramem. Wszystkie jednostki organizacyjne Związku mają obowiązek czynnego włączenia się w wymienioną wyżej akcję.

## UZASADNIENIE

Blisko 30 lat temu podjęliśmy walkę o godność pracy, o godność każdego pracownika, o jego bezpieczeństwo, o godziwe wynagro-

dzenie. Tak rodził się Niezależny Samorządny Związek Zawodowy „Solidarność”. Dziś walka o te same cele wymaga od nas nie mniejszej determinacji. Nasza skuteczność w tej walce jest uzależniona od naszej siły. Naszą siłą są członkowie NSZZ „Solidarność”.

Obowiązkiem, nas zorganizowanych w NSZZ „Solidarność” jest przekonywanie pracowników, którzy do związku nie należą, dlaczego warto być w naszym Związku.

Pracownikom potrzebne są związki zawodowe, bo to najsukursniejsza forma ochrony, to najbardziej, dzięki któremu możemy czuć się bezpieczniej. Poprawa

warunków pracy może się dokonać tylko wtedy, jeśli pracownicy będą licznie zorganizowani i gotowi do działania.

Zorganizowani w związek zawodowy pracownicy mają większe szanse obrony przed nieuczciwymi praktykami pracodawców, a dzięki poczuciu bezpieczeństwa i wspólnoty - mogą też pracować lepiej i wydajniej. Tylko silny i dobrze zorganizowany Związek jest w stanie prowadzić rzeczywisty dialog społeczny, niezbędny dla zrównoważonego rozwoju całego kraju zarówno w czasach rozkwitu jak i kryzysu gospodarczego.

## UCHWAŁA NR 13

ws. roku Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego

NSZZ „Solidarność” niezależnie od roli i funkcji, które z konieczności historycznej musiał w różnych okresach wypełniać, był i jest niezależnym samorządnym związkiem zawodowym. Pragnąc to podkreślić przypomnieć, w związku ze zbliżającą się 30-tą rocznicą podpisania porozumień sierpniowych, Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ „Solidarność” w Białymstoku postanawia ustanowić rok 2010

Rokiem Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „SOLIDARNOŚĆ”.

Jak wielokrotnie podkreślał Ojciec Św. Jan Paweł II NSZZ „Solidarność” jest ciągle ogromnie potrzebna Polsce i pracownikom: „Trzeba więc czynić wszystko, aby w naszym kraju przywrócić pracy ludzkiej jej właściwą rolę, jaką winna ona spełniać w demokratycznym społeczeństwie”.

## UCHWAŁA NR 14

ws. bezpiecznej pracy

Praca w Polsce nie jest bezpieczna. Rośnie ilość wypadków przy pracy, w tym wypadków śmiertelnych. Praca, wbrew konstytucyjnym zapisom i konwencjom międzynarodowym, traktowana jest przede wszystkim jak „towar na sprzedaż”, a zasada zysku za wszelką cenę dominuje w wielu przedsiębiorstwach. Blisko 60 % poszkodowanych w wypadkach przy pracy to młodzi pracownicy, ulegający tym wypadkom w pierwszym roku pracy, co świadczy o lekceważeniu szkoleń i profilaktyki, o oszczędzaniu przez pracodawców na bezpieczeństwie.

Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ „Solidarność” podkreśla, że kontrola przestrzegania bezpieczeństwa pracy jest jednym z najważniejszych celów działalności naszego Związku. Dlatego Krajowy Zjazd Delegatów domaga się od rządu RP:

– przyjęcia strategii na rzecz bezpieczeństwa pracy, uwzględniającej odpowiednie środki budżetowe na profilaktykę; z całą mocą przypominamy fundamentalną zasadę, że działania prewencyjne mogą ocalić zdrowie i życie tysięcy pracowników, a ponadto są zawsze tańsze od leczenia skutków zaniedbań;

– nowelizacji ustawy o swobodzie działalności gospodarczej, zapewniającej dostęp kontroli Państwowej Inspekcji Pracy bez żadnych ograniczeń czasowych i bez wcześniejszego ostrzegania;

– odpolitycznienia państwowej inspekcji pracy np. poprzez wyłanianie Głównego Inspektora Pracy w drodze porozumienia reprezentatywnych organizacji związkowych.

KZD uważa, że organy kontrolne podległe obecnie rządowi powinny podlegać sejmowi RP.

KZD oczekuje od Państwowej Inspekcji Pracy intensyfikacji działań zmierzających do ograniczenia wypadków przy pracy, w tym skutecznych reakcji wobec pracodawców lekceważących warunki BHP i ścisłej współpracy z organizacjami związkowymi.

Pracodawcy łamiący przepisy prawa pracy są bezkarni. Potrzeba tragedii, aby zwrócić uwagę na poważny problem bezpieczeństwa i warunków pracy. Dlatego Krajowy Zjazd Delegatów domaga się od prokuratury i sądów skutecznego egzekwowania prawa pracy wobec łamiących je pracodawców. Zgłoszenia naruszenia przepisów prawa pracy zarówno przez PIP, jak i związki zawodowe, pobrażliwie traktowane przez sądy i prokuraturę doprowadzają w konsekwencji do dramatycznych zdarzeń, których ofiarami zostają pracownicy.

Dlatego zobowiązujemy wszystkie struktury NSZZ „Solidarność” do zgłaszania do Komisji Krajowej wszelkich sytuacji świadczących o naruszeniu przepisów BHP. Komisja Krajowa przygotowuje w oparciu o te informacje „czarną listę pracodawców” publikowaną na stronie internetowej. Zwracamy się też do organizacji związkowych o aktywne uczestnictwo i wsparcie działań społecznej inspekcji pracy.

Musimy wszyscy rzucić wyzwanie tym, którzy dla zysku szafują często ludzkim życiem i zdrowiem.

## UCHWAŁA NR 15

ws. realizacji zasad społecznej gospodarki rynkowej

Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ „Solidarność” wzywa rząd do realizacji konstytucyjnej zasady społecznej gospodarki rynkowej (art. 20 Konstytucji RP).

Do dziś Rzeczpospolita Polska, wbrew zapisom konstytucji, nie jest dobrem wspólnym wszystkich obywateli – a dobrem wybranych i uprzywilejowanych.

Fundamentem społecznej gospodarki rynkowej jest działanie na rzecz gospodarki wolnorynkowej i konkurencyjnej przy jednoczesnym zapewnieniu wszystkim obywatelom godnego bytu, bezpieczeństwa ekonomicznego i socjalnego oraz dostępu do usług publicznych, a także zmniejszaniu rozwarstwienia

społecznego. Te zasady w Polsce nie są realizowane.

Zaprzeczeniem konstytucyjnej zasady społecznej gospodarki rynkowej są w szczególności:

- brak zdefiniowanej polityki społecznej i gospodarczej;
- rosnące rozwarstwienie płacowe, powodujące poszerzanie sfery ubóstwa i biedy nawet wśród osób pracujących;
- niski poziom finansowania zabezpieczeń społecznych, szczególnie dotyczących bezrobotnych;
- niski i nieskuteczny poziom finansowania aktywnych form walki z bezrobociem;
- faktyczna prywatyzacja usług publicznych;
- znaczne ograniczenie równego dostępu do usług publicznych;
- słabość trójstronnego dialogu społecznego, spowodowana brakiem woli porozumienia przede wszystkim ze strony rządu i powtarzającymi się próbami osłabienia jednego z partnerów społecznych – związków zawodowych, w tym łamanie porozumień zawartych ze związkami zawodowymi;
- ograniczenie możliwości zawierania ponadzakładowych układów zbiorowych;
- system podatkowy, który obciąża przede wszystkim osoby mało zarabiające i wielodzietne, zarówno poprzez podatek od dochodów osobistych, jak i poprzez system podatków pośrednich;
- brak w programie edukacji podstawowej wiedzy o pracy, gospodarce i polityce społecznej.

NSZZ „Solidarność” podejmuje działania na rzecz realizowania zasad społecznej gospodarki rynkowej. W szczególności domagamy się realizacji zasad zapisanych w Konstytucji RP dotyczące nie tylko wolności gospodarczych, ale i praw socjalnych. Rozumiemy, że w okresie kryzysu gospodarczego poprawa zabezpieczenia socjalnego jest szczególnie trudna, jednak nigdy nie zaakceptujemy polityki, która przerzucić będzie koszty kryzysu przede wszystkim na pracowników najemnych. Polsce dziś szczególnie potrzebna jest solidarność.

Krajowy Zjazd Delegatów zobowiązuje Komisję Krajową – po odpowiedniej analizie prawnej – do przygotowania wniosku do Trybunału Konstytucyjnego w sprawie realizacji przez władze państwa konstytucyjnych zasad społecznej gospodarki rynkowej i praw socjalnych.

## STANOWISKO NR 1

ws. dyskryminacji związkowej

Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ „Solidarność” wyraża zdecydowany sprzeciw wobec pojawiających się coraz częściej przypadków dyskryminacji członków związków zawodowych oraz naruszania zbiorowych i indywidualnych praw związkowych. Delegaci

sprzeciwiają się także rosnącej tendencji eliminowania związków zawodowych jako partnerów społecznych. Olbrzymie zaniepokojenie wywołują także informacje o niekorzystnych dla pracowników zmianach w Kodeksie pracy przygotowanych przez obecny rząd.

Opierając się na konstytucyjnych gwarancjach wolności organizowania się oraz na ratyfikowanych przez Polskę konwencjach Międzynarodowej Organizacji Pracy, domagamy się:

1. Ustawowego zaostrzenia sankcji za naruszanie praw związkowych, szczególnie za niezgodne z polskim prawem utrudnianie i blokowanie powstawania nowych organizacji związkowych i bezprawne zwalnianie osób zakładających organizacje związkowe,
2. wprowadzenia rozwiązań zawartych w europejskich porozumieniach ramowych na rzecz likwidacji dyskryminacji, lobbingu, przemocy i ograniczania stresu w pracy.

Stojąc na stanowisku, iż dialog społeczny jest istotnym gwarantem spokoju, harmonijnego rozwoju i budowania społeczeństwa obywatelskiego domagamy się:

1. Bezwzględного przestrzegania ustawowych gwarancji konsultacji z partnerami projektów ustaw oraz pisemnego uzasadnienia przez organy administracji państwowej powodów odrzucenia uwag Związku do opiniowanych dokumentów,
2. wzmocnienia reprezentatywności partnerów społecznych, w tym związków zawodowych poprzez:
  - a. wzmocnienie dialogu społecznego na poziomie krajowym, branżowym, wojewódzkim i powiatowym, zwłaszcza przez wzmocnienie roli Wojewódzkich Komisji Dialogu Społecznego, utworzenie Powiatowych Komisji Dialogu Społecznego oraz podjęcie dialogu w ramach zespołów branżowych funkcjonujących przy Trójstronnej Komisji do Spraw Społeczno-Gospodarczych,
  - b. przestrzeganie podpisanych umów i porozumień oraz wprowadzenie sankcji za ich łamanie,
  - c. zmianę ustawy o TK ds. S-G, aby jej działalność skutecznie realizowała idee dialogu społecznego i przynosiła wymierne efekty,
  - d. powołanie Rzecznika Dialogu Społecznego w celu skuteczniejszego rozwiązywania konfliktów i unikania długotrwałych i kosztownych postępowań sądowych,
  - e. poparcie dla stosowania dobrych praktyk i zasad społecznych w biznesie oraz uwzględnianie ich w ustawie o zamówieniach publicznych.



Po raz pierwszy w zawodowej karierze Damian Jonak nie schodził z ringu jako zwycięzca. – Jestem rozczarowany, nie boksowałem tak jak chciałem – mówi solidarnościowy mistrz.

# REMIS DAMIANA JONAKA PODCZAS GALI STULECIA

8-rundowa walka Damiana Jonaka i Mariusza Cendrowskiego była jedną z ciekawszych podczas łódzkiej gali boks. Gwoździem programu był oczywiście pojedynek Andrzeja Gołoty z Tomaszem Adamkiem. Wynik wszyscy znamy, a z litości nad złanym na kwaśne jabłko Gołotą nie będziemy się tą sprawą zajmować.

Początek walki Jonaka był dość wyrównany, ale widać było, że Damian nie boksował tak, jak nas do tego wcześniej przyzwyczaił. – Fizycznie byłem dobrze przygotowany, ale nie zagrało przygotowanie „główek”. Zbyt dużo nieprzyjemnych spraw zdarzyło się przed walką. To wybiło mnie z równowagi – mówi Jonak.

O jakich sprawach mowa? Choćby odwukrotnym falstar-



Damian Jonak jak zwykle walczył z logo „Solidarność” na plecach

cie, jaki miał miejsce w Łodzi w momencie wychodzenia Damiana na ring. – Przez 14

lat boksowania coś takiego mi się nie zdarzyło. Organizacja zawiodła – uważa Jonak.

Albo o przekroczeniu przez Cendrowskiego przewidzianego na pojedynek

**Na przebieg walki wpływ miały ostatnie zawirowania w karierze Damiana.**

limitu wagowego. W dniu walki ważył aż 1,6 kg więcej od Damiana.

Do tego trzeba jeszcze dodać zawirowania w karierze Damiana, z którymi w ostatnich miesiącach musi się mierzyć: zmianę promotora, konflikt z Andrzejem Wasilewskim, korzystanie z niemieckiej licencji.

Jak mówi Damian, dziwną decyzję podjął też jeden z sędziów. – Pomimo pasywności Cendrowskiego i ostrzeżenia, jakie dostał, to właśnie on, zdaniem jednego z sędziów, wygrał tę walkę. Nie rozumiem tego.

– Złamana ręka Cendrowskiego? To jakiś żart – dziwi się Jonak. – Może miał ją stłuczoną, ale na pewno nie zlaną. Swoją drogą szkoda, że doznał kontuzji. Może ze zdrową ręką nie dążyłby cały czas do zwarcia i pojedynki byłby ciekawszy.

Damian przyznaje jednak, że mimo tych wszystkich przeciwności mógł rozstrzygnąć walkę na swoją korzyść. – Bardzo żałuję, że nie udało mi się pokazać pełni swoich umiejętności przed tak liczną publicznością: 15 tysiącami widzów w hali i kilkoma milionami przed telewizorami – mówi Jonak. – Mam jednak nadzieję, że największe kłopoty już za mną i kolejne pojedynki przebiegną po mojej myśli.

WOJCIECH GUMUŁKA

Biskup Gerard Kusz, wielki przyjaciel „S” w zeszły piątek skończył 70 lat.

## Jubileusz przyjaciela „Solidarności”

Wspaniały, ciepły, mądry i zawsze możemy na niego liczyć – mówi Ernestyna Skonieczny, szefowa Terenowej Sekcji Problemowej NSZZ „Solidarność” Gliwic i powiatu gliwickiego. – Zараża pogodą ducha i bardzo wspiera nasz związek. To wielki przyjaciel „Solidarności” – dodaje Sławomir Ciebiera, wiceprzewodniczący Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiej „S”

– Pamiętam, jak przed kilku laty, podczas spotkania opłatkowego, porównywał „Solidarność” do Jezusa Chrystusa. Przypomniał, że gdy Jezus wjeżdżał do Jerozolimy był radośnie witany palmami, a kilka dni później został ukrzyżowany. Podobnie jest z „Solidarnością”. Najpierw radośnie witany ruch społeczny, a teraz wielu chce nasz związek ukrzyżować – mówi Ciebiera. Ale biskup zaznaczył, że „Solidarność”, tak jak Jezus Chrystus, zmartwychwstał i odrodzi się.

### GERARD KUSZ

Urodzony 23 października 1939 roku w Dziegowicach, wyświęcony na kapłana 24 czerwca 1962 roku w Opolu.

Mianowany biskupem tytularnym Tagarbala i pomocniczym opolskim 27 czerwca 1985 roku. Konsekrowany 15 sierpnia 1985 roku. Mianowany biskupem pomocniczym diecezji gliwickiej 25 marca 1992 roku. Doktor teologii i wiceprzewodniczący Komisji Wychowania Katolickiego Konferencji Episkopatu Polski.

Biskup Kusz ujmuje wszystkich swoim poczuciem humoru i zamiłowaniem do żartów. – Można by wręcz wydać zbiór anegdot zatytułowanych „Kwiatki biskupa Gerarda” – śmieje się Sławomir Ciebiera. Jego ulubiona dotyczy pewnej homilii, w której biskup nawiązując do mrocznych czasów PRL przypominał, że wtedy pędziło się bimber i odwracając się z uśmie-



Zawsze pogodny biskup Gerard Kusz

chem w stronę nieco zmęczonych członków poczty sztandarowej dodał, że jeszcze do dzisiaj ten bimber czuć...

Najnowsza anegdota narodziła się podczas składania urodzinowych życzeń. Ktoś odpowiedział, że jak na 70-latkę biskup świetnie się trzyma. Riposta był natychmiastowa. – Trzyma jak trzyma, ale przede wszystkim dobrze się prowadzi – odpowiedział

z uśmiechem biskup Kusz.

Z okazji 70. urodzin Śląsko-Dąbrowska „Solidarność” składa Księdzu Biskupowi życzenia zdrowia oraz błogostawieństwa bożego w dalszej posłudze kapłańskiej. Życzy również, aby Ksiądz Biskup był w dalszym ciągu otaczany ludzką sympatią i wdzięcznością.

POD

## Zmiany w WUP

**Mieczysław Płaneta jest nowym dyrektorem Wojewódzkiego Urzędu Pracy w Katowicach.**

Zastąpił odwołanego z tej funkcji Przemysława Koperskiego. Zna bardzo dobrze realia WUP-u, bo jest z nim związany od 16 lat. Ostatnio był zastępcą dyrektora, odpowiedzialnym m. in. za nadzór i koordynację działań związanych z wdrażaniem Programu Operacyjnego „Kapitał Ludzki”, kontrolę projektów współfinansowanych z Europejskiego Funduszu Społecznego oraz rozwój poradnictwa i informacji zawodowej.

Nowy dyrektor WUP zapowiada, że unijne programy będą priorytetem w jego pracy. – Płynne wdrażanie Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki w istotny sposób może poprawić sytuację zatrudnieniową na śląskim rynku pracy. Jest to szczególnie istotne w sytuacji dekoniunktury gospodarczej, ograniczenia produkcji i redukcji zatrudnienia.

Mieczysław Płaneta deklaruje też ścisłą współpracę z partnerami rynku pracy, również ze związkami zawodowymi. – Skuteczny dialog społeczny może wykreować wiele pozytywnych przedsięwzięć, zwłaszcza adresowanych do grup, które wymagają pomocy w sprawnym poruszaniu się po rynku pracy – podkreśla.

WG

Foto: internet



Mieczysław Płaneta jest nowym dyrektorem Wojewódzkiego Urzędu Pracy w Katowicach